Nr. 1. STYCZEŃ—LUTY 1932. ROK 8.

HOSTJA

DWUMIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SZERZENIU RUCHU EUCHARYSTYCZNEGO WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

ORGAN RYCERSTWA JEZUSOWEGO
CZYLI
KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ

WYDAWNICTWO KSIĘŻY JEZUITÓW
KRAKÓW — KOPERNIKA 26

TREŚĆ ZESZYTU:

WW. Księża Dyrektorzy Rycerstwa - Krucjaty w sprawie uzyskania dyplomu erekcji i agregacji mogą się zwracać do Centralnego Sekretarjatu Krucjaty w Krakowie, ul. Kopernika 26.

Warunki prenumeraty „Hostji".

wychodzi co dwa miesiące (z wyjątkiem miesięcy wakacyjnych lipca i sierpnia) w objętości 32 stron druku.

Prenumerata roczna wynosi 2·00 zł. — Każdy pojedyńczy zeszyt 50 gr.

Prenumeratę opłacać należy, jak za wszystkie inne publikacje Tow. Jez., jedynie pod adresem

ADMINISTRACJA WYDAWNICTW KSIĘŻY JEZUITÓW
Kraków, Kopernika 26.

Nasze konto w P. K. O. 400.152.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Drukarnia „Przeglądu Powszechnego" — Kraków, ul. Kopernika L. 26



Rycerstwo - Krucjata, oraz zelatorzy i zelatorki z ks. dr. M Białowąsem przy gimnazjum w Gródku Jagiellońskim.

Chrystus woła!

Niebezpieczeństwo złych wpływów na dziatwę coraz większe. Głębiej patrzący duchowni i świeccy nauczyciele i wychowawcy oraz chrześcijańscy rodzice z przerażeniem i bólem serca niemal codziennie stwierdzają te nowe liberalne czy antyreligijne zakusy na duszę dziecka.

Wychodzą u nas na światło dzienne zorganizowane wśród najmłodszej dziatwy jaczejki komunistyczne, jak przed kilku miesiącami w Czeladzi. Odkrywa się umiejętnie zorganizowane czerwone republiki dziecięce. To znowu tak licznie rozsiane placówki najrozmaitszych sekt antykatolickich i kościoła narodowego z kacerską umiejętnością zaszczepiają w dziecięce dusze wprost nienawiść do kościoła katolickiego. Co gorsza. Pouczają dzieci jak winny w tym duchu na swe koleżanki i kolegów wpływać i do swych organizacyj przyciągać. Uczą dzieci apostołować wrogo, stanowczo, zawzięcie i zacięcie wobec wszystkiego, co katolickie. Gdy dodamy, iż w bardzo wielu szkołach niestety zbyt małą mają dzieci opiekę religijną, albo nie mają jej wcale ze strony nauczycielstwa, to stajemy przed bolesnym faktem, iż dzieci nawet

głęboko wierzących katolickich rodziców narażone bywają na bardzo zgubne wpływy i prądy życiowe!

Wyłania się więc piekący problem w współczesnem katolickiem wychowaniu: w jaki sposób dzieci przed złym wpływem zabezpieczyć? Jak kształtować ich młodocianą duszę, by była na wszelkie zło odporną i hartowną?

I oto Chrystus jak przed wiekami tak i dzisiaj woła: *Dopuście dziatkom przyjść do mnie!*

On je umocni, utrwali i opieką swą otoczy.

Krucjata Eucharystyczna ma to wielkie, katolickie zadanie: Pogłębiać wiarę w sercach dzieci, zbliżać je do Chrystusa, pouczać i przyzwyczajać do zwyciężania siebie dla P. Jezusa i czynić dzieci odpornemi na złe wpływy. Przygotowuje Krucjata tym sposobem młodociane zastępy do organizacyj starszej młodzieży.

Niedawno temu Generalny Sekretarz Stowarzyszeń Młodzieży w Polsce, ks. prał. Biłko, statystycznie wykazał, że 7 miljonów młodzieży w Polsce od 15 do 25 roku życia chodzi luzem i nie należy do żadnej organizacji. A tylko 3 proc. młodzieży należy do katolickich organizacyj.

Jeżeli już wśród dzieci nie rozwiniemy głębiej religijnej, organizacyjnej pracy — to nie łatwo pozyskamy je później do organizacyj starszych.

Duchowa praca w Krucjacie — to praca wielce społeczna, która sięga daleko w katolicką przyszłość narodu. To też z dniem każdym wzrasta i potężnieje u nas Rycerstwo - Krucjata. W 1927 r. było zaledwie 150 abonentów Hostji, obecnie drukujemy już 3.200 numerów naszego pisma. Liczba nowych placówek Krucjaty ogromnie się mnoży.

Podany poniżej wykaz imponującego rozwoju Krucjaty w całym świecie katolickim daje nam jasny dowód, że to organizacja, na której spoczywa szczególniejsze błogosławieństwo Boże, że to organizacja na czasie, podyktowana współczesną potrzebą katolickiego życia. Eucharystyczny Jezus woła wewnętrznem natchnieniem i mocą swej łaski dzieci — i miljony się do Jego Serca już zbliżyły.

Chrystus woła także do kapłanów, wychowawców,

nauczycieli, rodziców — by zajęli się *jeszcze więcej dziećmi*, by *prowadzili je jeszcze bliżej* do Jego Serca.

Idźmy za Bożem wezwaniem! *Każdy kierownik i kierowniczka niechaj sobie wezmą za cel i ideał w Nowym Roku: Pozyskać nowego kierownika czy kierowniczkę Krucjaty i przez niego utworzyć nową placówkę*



Rycerki z szk. im. Narutowicza i Król. Jadwigi z ks. prał. Stan. Mazurkiewiczem w Dąbrowie Górniczej

Krucjaty! Gorliwością i zapałem podnieśmy królestwo Eucharystycznego Jezusa wśród najmłodszego pokolenia Polski. Niechaj nie będzie szkoły, zakładu, wsi i miasta w Polsce, w których zabrakłoby Krucjaty!

Ks. J. B.

Listy z Berlina.

Jak wiadomo, na jakieś dwa miesiące przed Bożem Narodzeniem, posłaliśmy adresy polskich dzieci do Berlina, skąd miały być wysłane pod odpowiedniemi adresami liściki i podaruneczki świąteczne od dzieci niemieckich.

Istotnie, za staraniem jednej z głównych kierowniczek tego ruchu w Niemczech, pani Marji George, nadesłały dzieci niemieckie do Berlina sporą ilość tych liścików, więcej nawet, niż było adresów. Liściki te rozesłano z Berlina do małych polskich adresatów. Razem z listami wysłano również pakieciki z różnemi zabawkami, grzebykami, lustereczkami i innemi podarkami świątecznemi.

Niestety tylko mała ich część mogła się dostać w udziale naszym małym adresatom, gdyż pakieciki owe zatrzymała na granicy polska komisja celna, przesadnie stosując w tym wypadku prawo zakazu przywozu. Większą część odesłano zpowrotem. Posłano je później do Francji.

Przyjęcie takiej przesyłki z zagranicy nie zaszkodziłoby z pewnością naszemu państwu, a zwiększyłoby niewątpliwie wzajemną życzliwość i miłość, której miało to być wyrazem i o którą nam chodzić powinno.

Chociaż tedy nie otrzymaliśmy samych podarków, to jednak nie mniejsza należy się im od nas wzajemność i wdzięczność za okazaną nam dobrą wolę. Dobrzeby było, żeby wszystkie dzieci polskie, które otrzymały liściki lub podarki od dzieci niemieckich, pośpieszyły się z odpowiedzią, posyłając im w miarę możności obok liścików również jakieś podarunneczki. Będzie to oczywiście wyrazem waszej wdzięczności i zrozumienia tej wielkiej idei pokojowej, która w myśl zasad Chrystusa ma łączyć wszystkie narody.

Ks. Jan Rostworowski T. J.

Niezwykły czciciel Eucharystji i Niepokalanej.

Piewca starej Warszawy nie żyje!

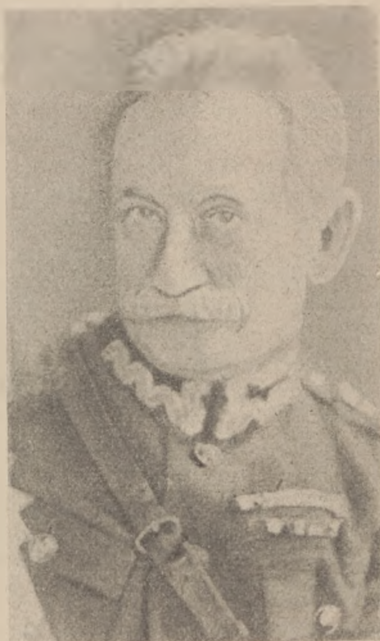
Taka smutna wieść obiegła wnet Polskę całą. A za dni kilka, 7 listopada 1931 roku, bardzo liczne delegacje najpoważniejszych w narodzie stanęły z rodziną i duchowieństwem na Powązkach, by w kwaterze »Zasłużonych« złożyć z honorami wojskowemi na wieczny spoczynek podpułkownika W. P. Artura Oppmanna, który

pod pseudonimem Or-Ota tyle pięknych i rzewnych pieśni Polsce wyśpiewał.

A na jego grobie należałoby umieścić napis, jego własnego pióra, wysnuty z jego własnej duszy:

Więc się już kończy
To życie,
Czas już się ocknąć
W błękicie,
Iść na niebieską
Dolinę,
W tę smutną śmierci
Godzinę.

Smutna? Dlaczego?
Mnie ona
Zamienia w skrzydła
Ramiona,
Na nich do Boga
Popłynę
W tę cichą śmierci
Godzinę.



Artur Oppmann, niedawno zmarły poeta.

Niezwykły to był człowiek.

Do 1926 roku był protestantem, a jednak gorącym czcicielem Eucharystji i Niepokalanej. Naoczny świadek, który powtórzył to nad jego grobem, ks. kanonik Karol Niemira, opowiada jako były proboszcz katedry św. Jana w Warszawie, że przez lat 18 śp. Artur codziennie uczęszczał na Mszę św. do katedry oraz gorąco się modlił przed ołtarzem Matki Najświętszej. Na pytanie, co go tutaj tak często sprowadza, odpowiedział: »Mnie pociąga wyższa potęga w Waszym Kościele. Czuję, że tutaj prawdziwie Ktoś żyje. W naszym ewangelickim kościele pustka i martwota«.

Ten sam objaw gorącej czci Najśw. Sakramentu znajdujemy w książce wydanej przez Or-Ota w 1916 roku w Warszawie pt.: »*Jam z Wami po wszystkie dni*« — *Chrześcijańskie życie w obrazkach i pieśniach*, — gdzie autor zamieścił kilka przecudnych wierszy na pierwszą Komunję świętą.

Aż wreszcie łaska Eucharystycznego Jezusa zwyciężyła. W roku 1926 zgłosił Oppmann swoje przejście do Kościoła katolickiego.

Sama uroczystość pierwszej Komunji św. pułkownika Or-Ota stała się niezwykle rzewną i wzruszającą.

Gdy w katedrze warszawskiej ks. kanonik K. Niemira przyjął od niego wyznanie katolickiej wiary i podał mu Komunję św., po skończonej Mszy św. odwraca się od ołtarza i mówi do rozradowanego konwertyty: »Może pan Pułkownik dzisiaj na swoją pierwszą Komunję św. powtórzy parę strof wiersza, które przed 20 laty, kochając Eucharystycznego Jezusa, na tę uroczystość napisał!« — Radosne łzy zabłysły w oczach Oppmanna i zaczęły obfitemi strumieniami spływać po twarzy. Następnie pełen rozrzewnienia wśród łez wypowiedział:

Dzień Komunji
  Błogi dzień.
Zniknął z serca
  Wszelki cień.

Dusza czysta
  Jakby łza,
Zda się dwoje
  Skrzydeł ma.

Wznieść myśli do Boga,
Co jest na niebie,
On swoją miłością
Otoczy ciebie.

Dziś pierwszy raz w życiu,
Z schylonem czołem
Stanęłeś, o dziecię,
Za Bożym stołem.

Widzisz wszędzie
  Złoty blask
Rozradowan
  Z Bożych łask.

Odtrąć wszelką
  Chętkę złą
I zleć Bogu
  Duszę swą.

Dziś Bóg cię nakarmił
Swem świętem Ciałem,
O dniu tym pamiętaj
W swem życiu całem.

A On cię obroni
W każdej potrzebie
A w końcu spoczynek
Da ci w Swem niebie.

Tajemnica Eucharystji jest tak wielka, ogrom miłości ukrytego Jezusa jest tak pociągający, iż każdy o szlachetniejszym umyśle i sercu nie może przejść obok niej obojętnie.

Stan Krucjaty (Pacholąt) w diec. Płockiej.

W roku 1931 istniało w diecezji Płockiej 91 placówek Pacholąt Przenajświętszego Sakramentu. Liczba ogólna



Krucjata i Kółko Ministrantów z ks. prał. Okólskim w Płocku.

członków wynosiła 5356 dzieci, w tem 1814 chłopców-rycerzyków i 3542 rycerek. Stowarzyszenia te koncentrują się przy kościołach parafjalnych. Na zasadzie porozumienia przeprowadzonego z Dyrektorem Krucjaty w całej Polsce, Przewielebnym Księdzem J. Bokiem T. J., Pacholęta w diecezji naszej zostają złączone z Centralnym Sekretarjatem Rycerstwa - Krucjaty w Krakowie, ul. Kopernika 26. Reorganizacja w stowarzyszeniach pacholąt dokonuje się stopniowo w kierunku ujednostajnienia z Krucjatą. Dotąd w diecezji Płockiej istnieją i działają na podstawie regulaminu właściwego placówki Krucjaty

w 6 punktach, a mianowicie: 1) Gąbin, 2) Sanniki, 3) Płock (szkoła powszechna żeńska), 4) Janowo, 5) Rypin i 6) Borzewo. We wszystkich stowarzyszeniach parafjalnych dyrektorami organizacji są miejscowi duszpasterze. Wprowadzamy sztandary i odznaki Krucjaty, oraz abonujemy dla dziatwy »Orędownik« i dla starszych »Hostję«. W roku 1932 sprawa reorganizacji i całkowitej unifikacji pacholąt z Krucjatą zostanie ukończona. Obecnie pokaźna liczba członków naszej organizacji odbywa jakby aspiran-



Pochód Krucjaty - Pacholąt w Płocku.

turę do Rycerstwa. Jedyną trudność w tak podniosłej pracy odczuwamy na każdym kroku, — to brak ludzi. Cały bowiem ciężar spada przeważnie na duszpasterzy, jak dotąd. Miejmy nadzieję, że Bóg dobry dopomoże i resztę trudności nam rozwiązać pomyślnie raczy.

Jako sekcje stowarzyszeń wyżej wspomnianych mamy w diecezji kółka ministrantów. W roku 1931 liczyliśmy tych kółek zorganizowanych i czynnych na terenie diecezji Płockiej — 82 z ogólną liczbą członków 836 chłopców.

W roku 1931 delegacje Krucjaty (Pacholąt) i Ministranci brali udział w Zjeździe w Płocku z racji jubileuszu J. E. Księdza Arcybiskupa A. J. Nowowiejskiego. Uczestniczyło w zjeździe Płockim wtedy czterysta dzieci ze stowarzyszenia Pacholąt, czyli Krucjaty Eucharystycznej, w tej liczbie było 100 ministrantów. Dzieci były ubrane na biało z szarfami i liljami, lub kwiatami w ręku. Znaczna część ministrantów miała suknie i pele



Krucjata ze Sannik w pochodzie w Płocku.

rynki koloru czerwonego. Organizacja nasza przedefilowała przed Episkopatem.

Bardzo piękny był cały pochód. Ksiądz Nuncjusz, Ks. Prymas kardynał Hlond błogosławił dziatwę naszą w czasie defilady .

Ks. M. Okólski,
Dyrektor diecezjalny
Stowarzyszeń Eucharyst. diecezji Płockiej.

Do przemówień na zebraniach:

1. Szkoła życia.

Krucjata — to szkoła życia dla młodocianych zastępów, w której rycerze i rycerki uczą się stawiać swe

pierwsze kroki na ścieżynie życia wewnętrznego. Na przodzie kroczy Chrystus Eucharystyczny, a za Nim ślad w ślad iść mają rycerze i rycerki.

Czasem ten Chrystus wyraźniej przemawia do młodych serc, pociąga na stromą, a bliższą Siebie ścieżynę. On przecież szuka niewinnych serc, bo te stanowią »najmilszą świątynię Jego na ziemi«.

* * *

Mały Feluś Z., rycerz Krucjaty, jest stale uśmiechnięty, wesoły, śmieje się przez łzy, gdy go co boli, lub gdy mu kto dokuczy, a nawet zasypia z uśmiechem na ustach. Zapytany, czemu jest zawsze wesoły, odpowiada dobitnie i poważnie:

— *Ja z P. Jezusem jestem zawsze dobrze, więc dlaczego miałbym być smutny?* I znowu uśmiech usiadł na młodej twarzyczce.

Stara się codziennie coś zrobić dla Jezusa.

Dowodem tego jest praca nad sobą w pozbywaniu się wad. Uczy się pilnie. Jest posłuszny rozkazom tych, którym podlega, czego przedtem nie zauważono u niego. Drugim objawem jego ciepłej miłości ku P. Jezusowi, to częsta, prawie codzienna Komunja św., przyjmowana z przejęciem i z jakiemś dziwnem odczuciem Boga w maleńkiej Hostji.

A w swoich notatkach tak o sobie pisze: »Członek należący do Krucjaty Eucharystycznej ma być: 1. pobożny, 2. posłuszny, 3. pilny, 4. wesoły... Dziś (23. X. 1931 r.) bawiąc się na wieczornej pauzie, zauważyłem, że pewien chłopiec ciągle zbliżał się do mnie, jakby chciał się o coś zapytać. Pierwszy go zaczepiłem i zapytałem, czego żąda. On powiedział mi, że pragnie tego uśmiechu, który od początku roku szkolnego na moich ustach ciągle się zjawia. Popatrzyłem się uważnie na niego i spostrzegłem, że on ma tak samo jak i ja oznakę Krucjaty Eucharystycznej. Spytałem się go, czy chodzi do Komunji św., a on mi odpowiedział, że chodzi. Zadałem mu drugie pytanie, czy się dobrze zastanowił nad tem i jakie to wielkie szczęście go spotyka codziennie. A on mi powiedział, że się nad tem trochę zastanawiał. Potem kazałem mu czytać życiorys św. Teresy od Dz. Jezus i dałem mu małą ksią-

żeczkę, która zawierała jej święte życie. Na drugi dzień spostrzegłem, że mój kolega był inny, niż dotąd, że śmiał się i cieszył razem ze wszystkimi, czego dotąd nie czynił. To P. Jezus sprawił i św. Teresa od Dz. Jezus.«

* *

Heniek B., przedtem ambitny, dumny ze swego pochodzenia, teraz w szeregach Rycerstwa zmienia się całkowicie. Zaraz po rekolekcjach składa piśmienne przyrzeczenie P. Jezusowi, że odtąd będzie jego prawdziwym rycerzem i to, co przyrzekł, dotrzyma. Już ósmy tydzień dotrzymuje słowa, a Jezus co na to? Błogosławi mu we wszystkiem. Zyskuje podziw u kolegów, skąd niespodziewanie otrzymuje dobre i celujące noty z ustnego i piśmiennego.

Oto posiew Krucjaty, a owoc? Stokrotny!

* * *

Władzio M., to wzór odrabiania lekcyj. Zdolności więcej niż średnie, a wyniki dobre, prawie celujące. Ale też trzeba go widzieć jak się uczy. Podczas, gdy inni zaczepiają go, on jakby przyrósł do książki, cały nią pochłonięty. Wstaje, ukończywszy studja, z dziwnem zadowoleniem wewnętrznem, które rozlewa się na twarzy, a raz trysło przez słów kilka:

— Muszę Jezusowi jako jego rycerz dać celujące świadectwo.

I dał. *A. G.*

2. *Wzruszająca wiara.*

Skalna, spalona żarem słonecznym wyspa Madagaskar. Smętna i ponura. Ludność jej nieliczna. Przeważnie pogańska. Nędza i trąd uciska ją. Wyspa znana u nas zwłaszcza z powodu O. Beyzyma. Katoliccy misjonarze pracują i tutaj nad nawróceniem ludności na łono Kościoła. Zakładają stacje misyjne, sierocińce, szpitale dla trędowatych.

W jednym z sierocińców umierała trzyletnia murzynka. Na godzinę przed śmiercią maleństwo mówi:

— Odchodzę do siebie.

— Gdzie to jest to »u ciebie«?

— W niebie.

— W niebie.

Po krótkiej chwili pyta:

— Kogo mam więcej kochać: Jezusa czy Marję?

Zastanawia się nieco.

— O tak! naprawdę kocham bardzo, bardzo Jezusa.

Dłuższa przerwa. Westchnienie: Jezus... Marja... I duszyczka cicho odchodzi »do siebie«.

3. *Szczerość.*

Zosia jest bardzo żywem dzieckiem. Wszędzie jej pełno. Tam coś zrobi, tu coś zmajstruje. Ma jednak dobrą stronę charakteru, jest szczera. Kłamstwo budzi w niej odrazę i wstręt, bo uważa je za obrazę dobrego Jezusa. Raz np. nie uważała na lekcji. Nauczycielka zapytała ją. Milczy.

— Nie nauczyłaś się?

— Nie uważałam. Przepraszam bardzo. Już się poprawię.

I rzeczywiście uważała odtąd.

Gdy rodzice ją karcili za jakie uchybienie nigdy nie wykręcała się i nie zwalała winy na nikogo. Mówiła: »Źlem zrobiła. Zasłużyłam na karę, której się chętnie poddaję. Tylko bądźcie nadal mi łaskawi, drodzy rodzice, Najbardziej mnie smuci, gdybym miała utracić waszą miłość«. *N.*

4. *Na co również powinien uważać rycerzyk.*

Mały Jurek jest rycerzykiem Jezusa. Stara się to okazać w całem postępowaniu. Wie, że w wojsku żołnierze są karani za nieporządek. Mundur musi być czysty, guziki i klamry muszą się świecić. I on, jako rycerzyk, największy ma około siebie porządek. Ubranko niepoplamione, buciki się świecą. W książkach i zeszytach ani jednej plamy, ani jednego bohomaza. Wszystkie są obłożone, nie podarte, jak nowe, ładnie ułożone na półce. Na jego stoliku krzyżyk i książka, którą czyta, poza tem nic. Zabawki poukładane w szufladce.

Rycerzyki, dbajmy o porządek. Niech nas do tego zmusza nasz honor rycerski.

5. *Wszystko dla Jezusa.*
(Ofiarki)

Ofiaruję Ci moje uczynki...

— Jakie? Czy tylko pobożne? — Nie!

Uczynki rozumu: naukę, lekcje dobrze odrobione, spełnione obowiązki...

Uczynki rąk: szycie, zamiatanie, gotowanie, oddane przysługi...

Uczynki nóg: przechadzki, zabawy, zlecenia...

Uczynki serca: akty woli, dobroci, miłosierdzia, apostolskiej gorliwości...

Uczynki oczu, wesołości i radości...

Inne także, a przedewszystkiem ukryte i ludziom nieznane, które widzi tylko Jezus.

Uczynki wielkoduszności i obowiązku...

Uczynki całego dnia: wszystko od rana do wieczora i od wieczora do rana: pracę, sen, obowiązek, wypoczynek, ofiary, radość, smutek, wszystko, wszystko!...

Nic dla siebie!

Wszystko dla Jezusa!

6. *Niezwykłe pytanie Piotrusia.*

Piotruś wrócił o 10-ej godzinie w nocy z koncertu.

— Jak się cieszę, mamusiu, że mi kazałaś zmówić pacierz przed pójściem na koncert, ponieważ teraz zbyt mi się chce spać, bym to mógł zrobić...

— !!!...

— Ale niech mi mamusia powie, czy dyrygens orkiestry odmówił pacierz?

— Ah, nie wiem!... być może, że ???...

— Dobrze!... odmówię za niego...

(Piotruś modli się).

Skończył modlitwę.

— Ale niech mi mamusia powie, jak mamusia sądzi, czy ludzie, którzy tam byli, odmówili pacierz?...

— Za wiele ode mnie się domagasz, ale najprawdopodobniej bardzo wielu zapomniało o nim.

Więc Piotruś z zapałem znów zaczyna odmawiać pacierz za innych, którzy o nim zapomnieli.

Piotruś należy od Wielkanocy do Krucjaty i ma bardzo dobrą mamusię.

Jak dzieci czarne tęsknią za Jezusem.

Rycerze i rycerki Krucjaty Eucharystycznej napewno z wielkiem zaciekawieniem dowiedzą się, że także w krajach misyjnych, w Afryce środkowej, ich czarni rówieśnicy i rówieśniczki gorąco kochają Jezusa Eucharystycznego i pragną Go jak najczęściej przyjmować do swego serca. Ta serdeczna tęsknota dzieci czarnych za Jezusem, to dowód szczególnego działania łaski Bożej i owoc gorliwej pracy misjonarzy katolickich. Oto niektóre przykłady:

Dwa dni bez jedzenia.

Oleś jest najmłodszym synkiem dozorcy robotników na jednej ze stacyj misyjnych w Ugandzie. Miał on ten przywilej, że już w pólpiątym roku życia został dopuszczony do pierwszej Komunji św. Jak wielce był nabożny i jak bardzo ten poczciwy malec kochał Jezusa Eucharystycznego, dowodzi następujące opowiadanie.

Zdarzyło się, że chłopczyk ten poszedł do spowiedzi do Ojca przełożonego, który niedawno przybył na tę stację misyjną i nie miał jeszcze czasu zapoznać się z Olesiem. Zauważywszy malutkiego »grzesznika«, misjonarz spytał się Olesia: czy stoisz, czy też klęczysz przed konfesjonałem?

— Stoję, odpowiada dziecko.

— A zatem, ponieważ jesteś jeszcze za mały, to wracaj do swych rówieśników... jak podrośniesz, to przyjdź znowu.

Oleś uczęszczał do szkoły misyjnej, więc bardzo zasmucony wraca z kościoła do klasy, gorzkiemi zalewając się łzami. Zauważyła to Siostra zakonna i pyta się, dlaczego on płacze.

— A bo Ojciec misjonarz zabronił mi przystępować do Komunji św.... A ja... ja tak pragnę przyjmować Jezusa do serca mego...

Napróżno Siostra nauczycielka pocieszała go i próbowała go uspokoić. Oleś z wielkim smutkiem wrócił ze szkoły do domu. Wieczorem podczas posiłku, ojciec Olesia zauważył, że jego synek nic nie je; pyta więc o przyczynę

tego i co chwila go zachęca: »Jedz Olesiu«. Ale dziecko zawsze odpowiadało: »Nie... nie będę jadł«.

Zaniepokojony ojciec pyta się:

— Cóż ci brakuje?... powiedz mi.

— Bo ja nie mogę przyjmować Pana Jezusa w Komunji św., więc też i jeść nie będę, odpowiedział malec.

Dotrzymał słowa i przez całe dwa dni ani tknął jedzenia. Ale Pan Jezus zlitował się nad tym swoim miłośnikiem. Doleciało do uszu Ojca misjonarza dziwne zachowanie się Olesia. Kazał go więc do siebie przywołać i zaczął egzaminować. Na pytania Oleś odpowiadał zupełnie dobrze, a po każdej odpowiedzi dodawał: »Ja tak lubię przyjmować Komunję św....«

Przekonał się Ojciec misjonarz, że Oleś posiada już potrzebne wiadomości z katechizmu, więc musiał przed malcem ustąpić i zezwolić mu na przystępowanie do Stołu Pańskiego. Odesłał go więc do Siostry zakonnej z bilecikiem, na którym był napis: »Może komunikować!«

Jakże uszczęśliwiony był Oleś, że życzenie jego zostało spełnione! Gdy tylko powrócił do domu, zaraz powiedział do swej mamy: »Teraz daj mi jeść... Dzisiaj będę jadł, bo jutro już będę mógł przystąpić do Komunji św.«

2. Natarczywa prośba.

Do szkoły misyjnej w Mugera, w kraju Urundi, uczęszcza około 600 dzieci, a wśród nich zawsze jest około 150 takich, które przygotowują się do pierwszej Komunji świętej. Dzieci te dość regularnie przychodzą na nauki, a trzeba wiedzieć, że większość ich codziennie musi odbyć drogę dwóch do trzech godzin. O świcie wyruszają już z domu, a ponieważ w domu nie mają budzika, więc zdarza się, że już o drugiej lub trzeciej godzinie w nocy ruszają w drogę, nie zdając sobie nawet sprawy z tego.

I tak niedawno jeden mały chłopczyk ośmioletni zasnął podczas katechizmu. Zapytano go, czy jest chory.

— Nie, odpowiedział, chory nie jestem, ale tej nocy pomyliliśmy się co do godziny. Razem z dwoma kolegami spałem w zaroślach, czekając aż gwiazdy znikną. Każdy z nas kolejno czuwał, podczas gdy dwaj inni spali, bośmy

się obawiali lamparta. Gdy już się rozjaśniało, udaliśmy się w drogę, byśmy się nie spóźnili... Ale teraz jestem taki śpiący!...

Biedacy, przez trzy godziny szli, byle tylko być na katechizmie.

Kochane dzieci, od pięciu do siedmiu lat liczące, z bojaźnią czekały na przyjście Ojca misjonarza. Serca ich biły mocno; każdy się pytał, czy też zostanie dopuszczony do szczęścia przyjmowania Pana Jezusa w Komunji św.

Drzwi się otwierają, misjonarz wchodzi. Zaczyna się egzamin. Ze skrzyżowanemi rączętami dzieci czekają. kiedy przyjdzie kolej na egzamin.

Wreszcie egzamin się skończył, wyniki były zadowalające, bo wszystkie dzieci zostały przypuszczone do pierwszej Komunji św., oprócz dwóch małych dziewczynek, które jeszcze pięć lat nie ukończyły. Misjonarz uważał je za młode jeszcze, więc nawet nie egzaminował. Biedne dzieci! Gdy inne były uszczęśliwione, to one pozostały z niczem i gorzkiemi łzami się zalewały.

— Ojcze, zapomniałeś o nas!

— Moje dzieci, jesteście jeszcze za młode.

Ojciec misjonarz powrócił do swych zajęć.

Zasmucone dziewczynki przychodzą pod same drzwi mieszkania misjonarza i delikatnie pukają.

— Ojcze, pytaj nas tylko... a przekonasz się... Chcemy Jezusa przyjmować!

— Już wam powiedziałem, moje dzieci, jesteście za młode. Wypytam was przy następnym egzaminie.

Misjonarz udał się do kościoła. Ale jakie zdziwienie ogarnęło go, gdy na progu świątyni zobaczył klęczące te same właśnie dzieci, które przed chwilą z niczem odprawił. Wzruszyło się jego serce na ten widok; poszedł jednak dalej, udając, że nie zauważył dziewczynek.

Nadeszła pora obiadowa. Mamusie przyszły, by zabrać swe maleństwa, ale te nie chcą wracać do domu. Po południu znowu przyszły te dziewczynki pod mieszkanie misjonarza, powtarzając tę samą prośbę:

— Ojcze, wypytaj nas, jak nie będziemy umiały, to nas napędzisz. Tym razem Ojciec misjonarz przychylił się

do ich prośby, zaczął je egzaminować, no i przekonał się, że wcale dobrze były przygotowane do przyjęcia Komunji św. Nie było już innej rady, jak zaprowadzić je do kościoła i tam wyspowiadać.

Szczęśliwe dzieci!... Wychodząc z kościoła, zaraz pobiegły do Sióstr zakonnych, by się z niemi podzielić swem szczęściem.

(Missions d'Afrique).

Z wyżyn polskiej duszy:

Dzieciństwo apostoła Podhala, Spiszu i Orawy.

Czarownie się mieni i lśni powietrze. Słoneczne promienie djamentowo załamują się w kroplach, osiadłych na trawniku. Przeszedł deszcz, oczyścił powietrze. Dlatego tak świątecznie i majestatycznie w przyrodzie. Wszystko jakby się zbliżyło do siebie, syte barwami, radosne. Tatry mają ciężkie, świecące barwy jak opal. Po lazurze nieba płyną lekko zaróżowione chmurki.

Na zielonych zboczach pasą się białe owce. Juhasi w serdakach, w płóciennych spodniach, w ciemnych kapeluszach, z zakrzywionemi u góry kulagami pilnują stad. Jeden z nich śpiewa pobożną pieśń i kozikiem struga krzyżyki. Cały jest pogrążony w pracy. Jest to mały Wojtek Blaszyński. Przechodzi koło niego kilku kolegów.

— Co robisz, krzyżyk? Ta krzyż nieszczęście wróży — przekpiwają.

Krzyżykiem go przezywali, bo stale krzyżyki robił, albo kapliczki.

— Ja nie widzę w krzyżu żadnej biedy — odparł zaczepiony — bo skoro Syn Boży z nieba zstąpił, umiłował krzyż i świat przezeń odkupił, to w tym znaku kryje się szczęście i skarb nieoceniony.

Tak głęboko zapadły mu w serce słowa matki, która w latach dziecięcych wyjaśniła mu znaczenie krucyfiksu, że to znak zbawienia, że na nim cierpiał i umierał za grzechy ludzkie Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek. Od tego też czasu pokochał Wojtek krucyfiks i stale rzeźbił go sobie z drzewa, nie zrażając się

bynajmniej tem, że inne dzieci wyśmiewały się z niego i psuły mu robotę.

— — — — — — — — — —

Kościółek malutki, drewniany, ubogi, zdobny jedynie w miłość serdeczną. Suma. W ołtarzu płoną żółte, woskowe świece. Po jednej stronie kościoła rosłe chłopy w guniach, po drugiej barwnie ubrane kobiety. Stary organ gra

w jakiś dawny, potężny chorał,
jakby ktoś ugór żelaznym pługiem orał.

Chłopi w rękach spracowanych, twardych jak skały, trzymają obszarpane modlitewniki. Kapłan śpiewaną odprawia sumę.

Przy matce stoi mały Wojtek. Oczy wpatrzone w księdza. Na twarz występują zorze. Chciałby jakby wchłonąć w siebie każdy ruch kapłana i pojąć jego symboliczne znaczenie.

Tak wielką sprawia Wojtkowi rozkosz nabożeństwo, tak go ten ubogi kościółek ciągnie, że i w dzień powszedni doń zachodzi, przypatruje się tym prostym obrazom w ołtarzach, klęka przed niemi i modli się żarliwie. Wróciwszy zaś do domu opowiada matce, co w domu Bożym widział.

Zwłaszcza jeden, w głównym ołtarzu obraz, przedstawiający, jak Jezus pasie owieczki, niezwykle mu się podoba. Przypomina mu bowiem kazanie, które na nim szczególne zrobiło wrażenie, o odłączeniu kozłów od owiec na sądzie ostatecznych, o wtrąceniu kozłów do piekła, a wwiedzeniu do nieba owiec. Stąd gdy mu rodzice kazali paść owce, powiedział: »Daj Boże, abym pasał owieczki, ale nie kozły, które razem z owieczkami chowacie«.

— Czemu nie lubisz kozłów? — spytała matka.

— Nie lubię ich dlatego, — odrzekł — bo słyszałem, że Pan Jezus na sądzie ostatecznym odłączy owce od kozłów. Owce zabierze do nieba, a kozły skaże na wieczne potępienie.

Naiwna a piękna odpowiedź góralskiego dziecka.

* * *

Tak proste i świetlane było dzieciństwo ks. Wojciecha Blaszyńskiego (ur. 1806 r. — um. 1866). Wyrósł zeń

potężny jak dąb, niezłomny jak granit, apostoł Podhala, Spiszu i Orawy. Mimo srogich prześladowań, jakie szły stale w trop jego prac, w olbrzymi sposób przyczynił się do moralnego podniesienia biednych górali. *W. N.*

Czy w mojej Krucjacie czytają „Posłańca"?

Takie pytanie powinien sobie zadać każdy kierownik i kierowniczka Krucjaty.

Dlaczego? Dlaczego chłopcy i dziewczątka należące do Krucjaty powinny znać i czytać *Posłańca Serca Jezusowego?*

Jest wiele po temu racyj. Kilka z nich tutaj podamy. Najpierw »Posłaniec« jest organem Apostolstwa Modlitwy. A Krucjata Eucharystyczna czemże jest — jeśli nie Apostolstwem Modlitwy zastosowanem organizacyjnie do dzieci? Krucjata ma ten sam Zarząd naczelny w Rzymie, co i Apostolstwo, ma tych samych dyrektorów diecezjalnych, co i Apostolstwo. Ma wreszcie te same odpusty i przywileje, co i Apostolstwo Modlitwy.

Słuszną więc jest rzeczą, żeby rycerze i rycerki Krucjaty Eucharystycznej znały i czytywały *Posłaniec Serca Jezusowego.*

Powtóre członkowie Krucjaty mają się odznaczać szczególniejszem nabożeństwem do Najśw. Serca Jezusowego. Mają to Serce miłować, do niego się upodabniać. dla niego ofiarki czynić. Otóż »Posłaniec« w każdym numerze pisze o tem Boskiem Sercu Jezusa. Uczy, jak my je naśladować powinniśmy, a równocześnie na przykładach wykazuje, jak to Najśw. Serce błogosławi tym wszystkim, którzy Je miłują.

Słuszną jest więc rzeczą, żeby rycerze i rycerki znały Posłaniec Serca Jezusowego.

Po trzecie, członkowie Krucjaty — jak i członkowie Apostolstwa dla starszych — mają się szczególniej interesować Kościołem św. i jego potrzebami. Powinni się za ten Kościół codziennie modlić, a jego potrzeby N. Sercu gorąco polecać. A skądże można się dowiedzieć, za jakie to potrzeby Kościoła mamy każdego miesiąca się modlić?

Skąd? Właśnie z »Posłańca«. On w każdym zeszycie podaje tak zwaną »intencję miesięczną« i drugą jeszcze

»intencję misyjną«. A czemże są te intencje, wyznaczane na każdy miesiąc nietylko dla członków starszego Apostolstwa, ale i dla członków młodszego Apostolstwa, czyli dla Krucjaty? Otóż są one aktualnemi potrzebami Kościoła, które Zarząd naczelny Apostolstwa w Rzymie przedstawia każdego roku samemu Ojcu św., by je zatwierdził i pobłogosławił.

I na te intencje, czyli za te potrzeby Kościoła, mają się również członkowie Krucjaty codziennie modlić, odmawiając »ofiarowanie Apostolstwa«, zaczynające się od słów: *Boskie Serce Jezusa, ofiaruję Ci...* Te intencje, czyli potrzeby Kościoła tak w krajach katolickich, jak i misyjnych, znajdują się w każdym zeszycie Posłańca gruntownie a przystępnie wyjaśnione.

Słuszną więc jest rzeczą, żeby rycerze i rycerki Krucjaty czytały »Posłaniec Serca Jezusowego« i stamtąd dowiadywały się, za jakie potrzeby Kościoła mają swoje prace, modlitwy i cierpienia dnia każdego ofiarować. W ten sposób poznają lepiej Kościół tak w krajach katolickich, jak i w pogańskich, misyjnych. Jeśliby czasem intencje miesięczne czy misyjne były za trudne do zrozumienia dla małych dziateczek, wtedy kierownicy i kierowniczki powinny im je uprzystępnić stosownie do pojętności ich małych rozumków.

Wreszcie rycerze i rycerki Krucjaty powinni nie tylko sami gorąco miłować Zbawiciela i jego Najśw. Serce, ale rozszerzać to nabożeństwo w rodzinach swoich. A jednym z bardzo znakomitych sposobów takiego szerzenia jest, gdy młodzi z drobnych pieniążków robią ofiarki, by każdego miesiąca za nie otrzymać »Posłańca« (kosztuje tylko 15 groszy) — a potem zanieść go do domu dla tatusia i mamusi i dla rodzeństwa. Przez to stają się apostołami miłości Serca Bożego we własnych rodzinach. Niektóre Krucjaty już to praktykują z wielkim pożytkiem. Czy w mojej nie dałoby się tego również zaprowadzić?

Centralny Sekretarjat usilnie prosi o natychmiastowe wypełnienie i odesłanie załączonego kwestjonarjusza. Wkrótce wydamy spis wszystkich Krucjat w Polsce; żadnej w nim zabraknąć nie może!

Legio Angelica.

Jest to nowopowstały związek ministrantów w Czechach. Założony został w r. 1927 w Pradze u grobu św. Wacława. Ostateczne jednak jego ukonstytuowanie przypada na r. 1929. Myślą przewodnią przy jego założeniu było, by, jak się wyraża O. Klement w »Przewodniku ministrantów«, ku uczczeniu tysiącletniej rocznicy męczeńskiej śmierci św. Wacława postawić żywy pomnik miłości, ułożony nie z kamieni, ale z żywych, czystych serc chłopięcych. Św. Wacław jest zarazem patronem tego związku.

Nazwa »Legio angelica« jest wzięta od sławnej legji tebańskiej, która życie oddała za wiarę w Chrystusa.

Cel, duch i dążności związku, albo, jak O. Klement go zwie, drużymy, najlepiej ujmują jego ustawy, które tu we własnym przekładzie przytaczamy.

»1. Celem drużyny jest staranne wychowanie ministrantów tak do sumiennej i pobożnej służby liturgicznej w kościele, jak przygotowanie do przyszłej pracy apostolskiej nad rozszerzeniem królestwa Bożego na ziemi.

2. Zwyczajnymi członkami »Legji« mogą być jedynie chłopcy, rzeczywiści ministranci.

3. Nadzwyczajnymi członkami mogą być i ci chłopcy, którzy nie mają dostatecznego przygotowania na ministrantów, jednak liturgję bardzo miłują i pragną zostać w przyszłości kapłanami lub zakonnikami.

4. Członkowie - ministranci muszą doskonale władać tekstem łacińskim ministrantury i muszą dobrze znać obrzędy kościelne.

5. Muszą to być chłopcy wzorowi, tak co do wewnętrznych zasad, jak co do zewnętrznego zachowania się.

6. Szczególnie zobowiązują się do jak najsumienniejszego zachowania niedzieli i świąt i przestrzegania postów, nakazanych przez Kościół.

7. Zobowiązują się jak najczęściej przystępować do Komunji św. i to, o ile możności, codziennie. Ktoby zapomniał przystąpić przynajmniej raz na miesiąc, przestaje być członkiem »Legji«.

8. Członkowie zobowiązują się, stosownie do wieku i możności, corocznie odprawiać rekolekcje.

9. Członkowie z szczególnem uszanowaniem będą się odnosić do każdego księdza katolickiego i będą szczególnymi obrońcami jego czci i dobrego imienia.

10. Członkowie będą się starali codzień odmawiać »Pieśń do św. Wacława«. W szczególnej miłości będą mieli

różaniec i wytrwale będą się modlić o wzrost powołań kapłańskich codziennym aktem strzelistym: »Panie, zmiłuj się i wyślij robotników na żniwo swoje«.

11. Corocznem świętem drużyny »Legio angelica« jest uroczystość św. Wacława 28 września. Szczególnie uroczyście obchodzi się święta św. Jana Berchmansa, św. Alojzego, św. Stanisława Kostki, św. Gabrjela Possenti'ego i św. Tarzycjusza.

12. Członkowie drużyny otrzymają przy zapisaniu się jubileuszowy medal św. Benedykta, do którego są przywiązane zupełne i cząstkowe odpusty, ponadto staną się uczestnikami wszystkich zasług zakonu benedyktyńskiego, którego szczególnym przywilejem jest liturgja jako »dzieło Boże i dzieło zasadnicze.«

13. Duchownego kierownika z pełnemi prawami ustanawia Najd. Konsystorz.

Z ustaw »Legji« widzimy, że jest ona dążnością do odrodzenia społeczeństwa na podstawach liturgicznych, zaczynając od dzieci. Nic dziwnego. Została założona przez Benedyktynów i oni mają w niej kierownictwo. Obecnym kierownikiem »Legji« jest O. M. Klement.

»Legja« szybko rozszerzyła się po całych Czechach, na Morawie i na Śląsku Cieszyńskim. Członków jest już przeszło 800. Aprobatę otrzymała we wszystkich diecezjach, prócz dwóch (w jednej bowiem umarł biskup, w drugiej nie zdołała się »Legja« przyjąć).

Od września 1930 zaczął O. Klement wydawać organ związkowy, miesięcznik, p. t. »Legio Angelica«. Każdy numer zaczyna się od obszerniejszego artykułu wstępnego. Następuje kilka artykulików, nowelkowo opracowanych. Kończy się sprawozdaniami poszczególnych drużyn. W tekście umieszczane są okolicznościowe ilustracje i fotografje drużyn.

»Legio angelica« jest jednym z przejawów współczesnego ruchu eucharystycznego wśród młodzieży, podobnie jak Krucjata Eucharystyczna, i na wielu punktach z nią się schodzi, nie ma jednak z Krucjatą żadnej łączności organizacyjnej i jest wytworem czysto ducha czeskiego i obecnych czeskich stosunków. *Wł. Nachtman.*

WAŻNA UWAGA! Czasopismo »Oredowniczek« nie wychodzi w Krakowie, tylko w *Poznaniu*, ul. Skarbowa 7, Zakład św. Jadwigi. Pod tym adresem należy zamawiać pismo powyższe, jako też wysyłać wypełnione formularze Skarbca miesięcznego Serca P. Jezusa.

Henio.

Czy wszystkie dzieci z Krucjaty znają te prześliczne dzieje duszy polskiego chłopca?

Wyszło już drugie wydanie w księgarni św. Wojciecha w Poznaniu! Znają je już Niemcy. W 50.000 egzemplarzy wyszedł jego żywocik p. t. *Heini*. Przez tłumaczenie niemieckie dowiedzieli się i Francuzi. W krótkim czasie o świątobliwym chłopczyku polskim dowie się Francja cała.



»Henio«

Głęboka wiara w Eucharystycznego Jezusa, gruntowna pobożność, sumienność w spełnianiu obowiązków, pilność w nauce, serdeczna dobroć dla wszystkich — oto cnoty Henia, z których zrodziło się gorące pragnienie, by zostać księdzem!

Wszystkie dzieci z Krucjaty winny przeczytać tę książeczkę, bo skorzystają bardzo wiele. Co więcej! Polecić ją powinny innym dzieciom, bo to wzór z naszej polskiej niwy ducha.

Sprawy Rycerstwa-Krucjaty.

Ważne pytanie?

Czy wasza Krucjata, jeśli nie jest częścią istniejącego w parafji Apostolstwa Modlitwy, posiada dyplom kanonicznej erekcji i agregacji? Jeśli nie — to należy się

zaraz zwrócić o dyplom do Centralnego Sekretarjatu Rycerstwa - Krucjaty w Krakowie, ul. Kopernika 26.

Gorąca prośba!

Bardzo uprasza się *wszystkie kierownictwa Krucjaty*, by zechciały jak najprędzej wypełnić i *odesłać załączony kwestjonarjusz Krucjaty.*

Również zwracamy się z gorącą prośbą do *wszystkich miłośników Krucjaty*, by zechcieli nadsyłać nam swoje spostrzeżenia, uwagi, obserwacje nad własną Krucjatą, wiersze, hymny, obrazki sceniczne dla Krucjaty. — *Raczą również nadesłać nam obszerniejsze sprawozdania z ubiegłego roku.*

Wrażenia z Akademji Krucjat Eucharystycznych w Warszawie dnia 29 listopada 1931.

»Króluj nam, Chryste!«

Słowa te, umieszczone u góry przepięknie przybranej sceny, najlepiej charakteryzują nastrój, jaki panował na uroczystej akademji. Była ona urządzona staraniem Krucjat Eucharystycznych w Warszawie, jako wyraz czci dla swego Chrystusa - Króla, złożonej przez maluczkich: była też »próbą siły« tego ruchu w stolicy naszego kraju.

Już na kilkanaście minut przed 4-tą piękna sala gimnazjum SS. Nazaretanek, które łaskawie udzieliły swego gmachu na akademję zupełnie bezinteresownie, zapełniła się po brzegi; przeważają dzieci, boć to przecież ich święto, a wśród nich mamusie ich i ojcowie. W pierwszych rzędach widzimy przedstawicieli wychowawców młodzieży w duchu katolickim: O. Superjora Nowakowskiego T. J., Ojców Pallotynów, Salezjanów, Siostry Nazaretanki, Szarytki, Rodziny Marji, Felicjanki, dużo duchowieństwa świeckiego. Kilka minut po 4-ej przybywają dostojnicy kościelni. Obecni wstają, żeby przywitać wchodzącego na salę swego arcypasterza, najwyższego przedstawiciela Kościoła w Polsce, ks. kardynała Kakowskiego. Obecny jest również ks. biskup Szlagowski. Akademję rozpoczyna ks. kanonik Niemira. »Obecność na sali najwyższych dostojników Kościoła jest najlepszym dowodem, kto jest inicjatorem i kierownikiem Krucjat w Polsce«. W treściwem, ale bardzo żywem i gorącem przemówieniu ks. Niemira przypomniał historję Krucjat, które zapoczątkowane przez papieża Piusa X kilkanaście lat temu, rozpowszechniły się bardzo szybko we wszystkich krajach Europy; był to dowód, w jakim duchu większość społeczeństw chce wychowywać swe dzieci. W Polsce ruch ten jest bardzo żywy i obejmuje już koło 30 tysięcy dzieci.

Następnie na scenę wchodzą dzieci z Krucjat ze swemi sztandarami. Wzruszająca to chwila, gdy ci maluczcy mówią o sobie. »Kochamy bardzo Pana Jezusa i staramy się Go czcić, jak umiemy. Ze składek utrzymujemy troje dzieci murzynków« — mówi siedmioletni rycerz. »Utrzymujemy trzy małe Chinki« — dobitnie recytuje rycerka.

Następuje cały szereg występów dzieci, które śpiewem



Krucjata przy Związku Czcicielek Serca Jezusa w Warszawie.

i żywem słowem starały się w sposób prosty, ale jakże dlatego miły i wzruszający uczcić Chrystusa - Króla.

Drugą część akademji rozpoczął przepięknem przemowieniem złotousty ks. biskup Szlagowski. Przypomniał tę wzruszającą chwilę z życia Chrystusa, który do przyszłych kierowników Swego Kościoła — apostołów, nie dopuszczających dzieci do Niego, powiedział te znamienne słowa: »Dopuście dziatkom przyjść do mnie, albowiem takowych jest królestwo niebieskie«. Mówił ks. biskup o maleńkiej Irlandce Nelly, która była jakby pierwszą rycerką. Zwracał się do dzieci, aby zawsze pamiętały o swym najlepszym Ojcu i Przyjacielu, Jezusie, rozpoczynały i kończyły dzień złożeniem Mu czci. — Przemówienie to wywarło na obecnych ogromne wrażenie, słuchano go z uwagą i wzruszeniem.

Potem następuje znów kilka bardzo pięknych, żywych obrazków, występów chóru i deklamacyj. Bardzo ładnie grał na fortepianie Jędruś Tokarski. Wieczór zakończyło odśpiewanie przez dzieci hymnów Krucjaty.

Akademja sprawiła na obecnych duże wrażenie. Była dowodem, że ziarna, rzucone przez kierownika nawy Chrystusowej, padły na glebę dobrą i przyniosły owoc stokrotny. U nas w Polsce, która zyskała zaszczytny przydomek »Semper fidelis«, nie mogło być zresztą inaczej. Był to zarazem dowód, że wizja naszego wielkiego poety-filozofa, marzącego o przyszłej Polsce niepodległej, staje się czynem; wskazania jego:

»Niczem Sybir, niczem knuty
I cielesnych tortur król,
Lecz narodu duch zatruty
— To dopiero bólów ból!

doskonale rozumie społeczeństwo, wychowując swe dzieci w duchu katolickim. Te małe rycerzyki i rycerki charakteryzują doskonale słowa poety:

»Bo na ziemi być Polakiem,
To żyć bosko i szlachetnie!«

Christus vincit!

Jeden z uczestników,
nauczyciel - wychowawca.

Nasze Sprawozdania.

CZĘSTOCHOWA. *(Gimnazjum żeńskie »Nauka i Praca«).* Krucjata nasza liczy członkiń 95, w tem 20 rzeczywistych rycerek. Dyrektorem Krucjaty jest ks. Prefekt Jan Tomaszewski, kierowniczką Krucjaty jest p. Wiktorja Dylewiczówna. W ciągu roku odbyły się trzy przyjęcia do Krucjaty. Najuroczystsza i rozrzewniająca była chwila, kiedy podczas trzeciego przyjęcia, my w bieli, ze świecami w ręku, z pieśnią na ustach, korne przed Panem nad Pany, składałyśmy przysięgę wierności Królowi naszemu, Panu Jezusowi, że Go nie opuścimy i mocną straż przy boku Jego pełnić będziemy, wychwalając święte Imię Jego, wedle słów św. Bernarda: »Chwalcie, ukochani i noście Zbawiciela w waszem ciele, bo rozkoszny to ciężar, słodkie brzemię, zbawienny trud.« Co miesiąc odbywają się w naszej Krucjacie 5 zebrań rycerek, aspirantek, kandydatek, zarządu i zebranie ogólne, na którem są obecne wszystkie członkinie Krucjaty: Porządek zebrań ogólnych jest następujący: 1. Modlitwa, 2. Odczytanie protokółu, 3. Wolne wnioski, 4. Referat, 5. Dyskusja na temat referatu, 6 Przemówienie ks. dyrektora Jana Tomaszewskiego, 7. Wybór tematu na referat, mający być odczytany na następnem zebraniu, 8. Modlitwa.

Niekiedy jedna z członkiń, chcąc zrobić przyjemność koleżankom, wypowie ładny wierszyk treści religijnej. — Wszystkie należymy do bibljoteki, z której czerpiemy bardzo dużo książek; zawzięcie je czytamy i z nich bierzemy wzór dla siebie. Piszemy również referaty na temat jednego z haseł: »Rycerka jest wzorem dobroci i unika wszelkich kłótni

i sprzeczek«. »Jest gorliwą opostołką katolickiej prasy«. »Jak kochać Pana Jezusa«. »Czem możemy podobać się naszemu Królowi«. »O Komunji św.« »O mocy znaku krzyża św.« — Niekiedy na zebraniu ogólnem, zamiast referatu, czytamy ciekawe artykuły z pisma p. t. »Hostja«. W pierwszy piątek każdego miesiąca Krucjata ma swe specjalne, piękne nabożeństwo. Spowiedź i Komunja św. odbywają się co miesiąc. Lecz, gdy jest okazja, bardzo chętnie członkinie Krucjaty przyjmują Pana Jezusa, zwłaszcza najmłodsze koleżanki, które okazują zawsze dużo chęci i pragnienia przyjmowania



Krucjata przy gimn. »Nauka i Praca« w Częstochowie.

Pana Jezusa, jak najczęściej. To też ksiądz dyrektor bywa zawsze proszony o spowiedź, po której przez kilka dni przystępują do Pana Jezusa. Jest to naprawdę wzruszające, gdy te maleństwa przebiegają kilka kilometrów w zimny, mroźny ranek, by zdążyć na godzinę 7-mą do szkoły i przyjąć Pana Jezusa w czasie Mszy św. W święto Chrystusa Króla, Matki Najświętszej, naszych Patronów Krucjata urządza akademje, na które składają się referaty, deklamacje, śpiewy, przezrocza lub żywe obrazy. Chętnie też przynoszą rycerki znaczki, jak również przejmują się misjami. — wszelkich starań dokładają, by złożyć na nie ofiary. *Zarząd.*

DĄBROWA GÓRNICZA. W roku 1930 w kwietniu z pośród dziatwy, należącej do Dziecięctwa Pana Jezusa, została zorganizowana Krucjata Eucharystyczna; w szk. żeńsk. I asp. 48, w szk. męsk. II asp. 30, w szk. VI asp. 80.

Rok cały dzieci przygotowywały się sumiennie do złożenia przyrzeczeń. Zebrania Krucj. odbywały się w szkole dwa razy na miesiąc. Na zebraniach pp. nauczycielki wyjaśniały statut i regulamin. Nadto były pogadanki, związane z intencją miesięczną i uroczystemi świętami. Dzieci zbierały ofiary do »skarbca« oraz przystępowały do spowiedzi i Komunji św. co miesiąc, w zimie co dwa. Ks. dyr. Krucjaty kanonik Stan. Mazurkiewicz na zebraniach w kościele (4 razy w roku) bardzo serdecznie zachęcał dzieci do gorliwości w wypełnianiu dobrych uczynków, by zasłużyły na zaszczytne miano rycerek Chrystusa Pana. Zebrania w kościele kończyły się adoracją i błogosławieństwem N. Sakramentu. W Wielki Czwartek Krucjata pod przewodnictwem ks. Dyrektora odbyła świętą godzinę, połączoną z krótką nauką i zakończoną odśpiewaniem kilku pieśni. W dniu 21 czerwca 1931 r. aspirantki ze szk. N. VI w liczbie 13 (kier. p. Haberkówna) i asp. ze szk. N. I w liczbie 32 (kier. Kalińska) złożyły uroczyste przyrzeczenie. Poprzedniego dnia odbyła się spowiedź zarówno aspirantek jak i kandydatek. Na Mszy św. szkolnej dziewczynki przystąpiły do wspólnej Komunji św., następnie wobec zaproszonych rodziców i nauczycieli po nieszporach przed wystawionym N Sakramentem ks. Dyr. przemówił do zebranych. Wyjaśnił ważność przyrzeczenia i zaznaczył godność miana rycerek. Po złożeniu przyrzeczenia i błogosławieństwie N. Sakramentem dzieci odśpiewały pieśń: Kochajmy Pana, ks. Dyr. wręczył oznaki apostołkom i rycerkom, poczem przyjął aspirantki ze szkoły N. I w liczbie 49, ze szk. N. VI 25 i ze szk. N. II 25. Na zakończenie odśpiewano hymn Krucjaty. Po wspólnej fotografji rycerki udały się do sali Katolickiego Związku Polek na podwieczorek, przygotowany staraniem nauczycielek i rodziców. Tam na miłej pogawędce, deklamacjach i śpiewach zakończono uroczystość. Nadmienić trzeba, że rycerki, które w tym roku ukończyły szkołę, jedne wstąpiły do Sodalicji Marjańskiej przy szk. śred. handlowej, inne przygotowują się jako aspirantki do mającej powstać Sodalicji parafjalnej panien. — W chwili obecnej Krucjata w szk. N. I liczy: ryc. 19, asp. 47, kandydatek 25. Szk. N. VI asp. ma około 25, ryc. 13. Szk. N. II asp. około 30.

Wł. Kalińska.

LUDZISKO, pow. Strzelno. Dnia 25 października 1931 w święto Chrystusa-Króla odbyło się przyjęcie dzieci z parafji Ludziskiej do Krucjaty. Już rok prawie czekała dziatwa na ten dzień upragniony tak wielki w ich życiu. Z bijącem sercem zebrały się w szkole, a potem zostały uroczyście wprowadzone do kościoła. Z pieśnią na ustach szła ta naj-

młodsza armja, aby złożyć przyrzeczenie swemu Królowi. Miejscowy ksiądz proboszcz Adamski przemówił do licznie zebranych wiernych, zapoznając z celem Krucjaty. Potem zwrócił się do dzieci i zachęcał je do wierności i do wielkiej miłości dla Pana Jezusa, który dziś przyjmuje do swego grona rycerzy. Z radością spoglądała dziatwa na swój nowo poświęcony sztandar jakoby powiedzieć chciała, że śmiało z nim pójdą w życie. Nastąpiła uroczysta chwila, kiedy dzieci klęcząc przy ołtarzu z przejęciem odmówiły akt przyrzeczenia, akt wierności dla swego Wodza. Potem ksiądz



Krucjata w Ludzisku (diec. pozn.) z ks. prob. Adamskim.

proboszcz dał oznaki i zaśpiewała ta młoda armja Chrystusa swój piękny hymn Krucjaty. Ileż radości, ileż szczęścia malowało się na twarzyczkach dzieci. W iluż oczach zabłysły łzy prawdziwego wzruszenia. Rozpoczęła się uroczysta Msza św., podczas której dzieci przystąpiły do Stołu Pańskiego. Na najwyższym stopniu ołtarza przyjęli do serca swego Króla i Pana. Po nabożeństwie odbyła się wspólna fotografja i śniadanie.

Wieczorem zostało odegrane przez dzieci z Krucjaty przedstawienie o treści religijnej p. t. Dla Chrystusa, św. Germana i wesoła komedyjka p. t. Pra-prawnuczka Twardowskiego. Wspólny podwieczorek był zakończeniem tego uroczystego dnia.

Kierowniczka: Janina Bogaczówna.

GRÓDEK JAGIELLOŃSKI (arch. lwowska). Dnia 8-go grudnia odbyła się w tutejszym kościele parafjalnym przemiła uroczystość, która na długo pozostanie w pamięci obecnych. Ks. Dr. Michał Białowas, jako dyrektor Krucjaty Eucharystycznej, przyjął spory zastęp młodzieży gimnazjalnej (około 70) do Rycerstwa Jezusowego. Młodzi, mający zostać paziami Najświętszego Sakramentu, po wspólnej Komunji św. z jakąż powagą i przejęciem wypowiadali słowa obietnicy wiernej służby Nieśmiertelnemu Księciu i Panu. Z radością wprost nie do wysłowienia przyjmowali z rąk księdza dyrektora odznaki aspirantów, medaliki zawieszone na szerokich niebieskich wstążkach.

Z jeszcze większym zapałem ślubowali starsi paziowie, którzy w tym dniu stali się już prawdziwymi rycerzami. Do tej uroczystej chwili przygotowali się na wzór giermków dawnych czasów nietylko spowiedzią i Komunją świętą, ale postem we wigilję, a częściowo nawet nocnem czuwaniem. Z wielką dumą obnosili po pasowaniu przepiękną odznakę Rycerstwa, umocowaną na piersi na tle biało-niebieskiej rozetki. Ponieważ tego rodzaju uroczyste przyjęcie do Krucjaty odbyło się po raz pierwszy na tutejszym terenie, młodzież i rodzice z wielkiem zainteresowaniem przysłuchiwali się przemówieniom księdza dyrektora o obowiązkach rycerzy eucharystycznych, przypatrywali się z zajęciem ceremonjom pasowania, a po uroczystości nastąpiły liczne zgłoszenia na aspirantów. Ten tak miły dla Krucjaty dzień upamiętniono fotografją, zaś nazwiska paziów i rycerzy Eucharystycznego Króla ślicznie wykaligrafowano w ozdobnej złotej księdze.

Zarząd.

Spis Krucjat w Polsce.

Wilno, gimn. SS. Nazaretanek, rycerek 89, asp. 96; kier. S. Immolata, dyr. ks. pref. Kozak.

Wilno, liceum PP. Benedyktynek, aspir. 40; kier. S. Columba, dyr. ks. W. Orsaczek T. J.

Wilno, liceum SS. Wizytek, rycerek 20, aspirantek 15; kier. SS. Wizytki.

Wilno, Kółko Ministrantów, aspir. 12; kier. i dyr. ks. St. Baranowski.

Wieruszów (diec. częstochowska), szk. powsz., aspirantów 70, aspirantek 60; kier. i dyr. ks. Zygmunt Lipa.

Wieruszów, Kółko Ministrantów liczy 24 czł.; kier. ks. Z. Lipa.

Włocławek, gimn. żeńskie Tow. »Oświata i Wychowanie«, rycerek 12, aspirantek 24; dyr. ks. dr. H. Brzuski.

Wola Rafałowska (diec. przemyska), przy parafji, 60 aspirantów i aspirantek; kier. i dyr. ks. prob. Józef Szurek.

Września (archid. poznańska), aspirantek 45; kier. p. W. Lorkiewiczówna.

Września, aspirantów 150; kier. M. Kromolnicki.

Wyszyny (diec. płocka), przy parafji, aspirantów i aspirantek 80; kier. i dyr. ks. prob. Górecki.

Zakopane, Zakład SS. Felicjanek, rycerek 7, asp. 14; dyr. ks. Rusinowicz T. J.

Zator, szk. powsz., rycerzy 6, rycerek 13, aspirantów 23, aspirantek 37; kier. i dyr. ks. Jan Baran, katecheta.

Zduńska Wola, gimnazjum państwowe, aspirantów 13, aspirantek 15; kier. p. M. Wybieralska, dyr. ks. Wł. Lachowicz.

Zgierz (diec. łódzka), w parafji, rycerek 25; kier. p. Leokadja Kurowska, dyr. ks. prob. Jan Cesarz.

Zochy (diec. podlaska), szk. powsz., asp. 4, aspirantek 9; kier. M. Dębinski.

Żurawno (diec. lwowska), szk. powsz., rycerzy 26, rycerek 23, aspirantów 12, aspirantek 6; kier. i dyr. ks. Adolf Zamazal.

Życzyn (diec. podlaska), asp. 15, aspirantek 35; kier. S. Wacława ze zgrom. SS. Albertynek, dyr. ks. prob. Miron-Wróblewski.

Żywiec, zakład dla sierot, rycerzy 5, rycerek 20, aspirantów 23, aspirantek 40; kier. S. Zdzisława, dyr. ks. Antoni Feliks.

ZAGRANICĄ:

Sallammines (P de C., Francja, diec. Arras), przy ochronce w Domu Polskim, aspirantów 17, aspirantek 16; kier. p. Teresa Marcinkiewiczówna, dyr. ks. Antoni Kargol, prob. polski w Sallammines.

Bełchatów (diec. łódzka), w różnych szkołach, dzieci wpisanych 25, dyr. ks. pref. Ryszard Moskwa.

Białystok, dyr. Krucjaty ks. Tadeusz Seewald.

Boglewice (archidiec. warsz.), przy parafji, rycerzy 45, rycerek 41, dyr. ks. prob. J. Szeronos.

Bożew (diec. płocka), Krucjata organizuje się, kier. p. Ewa Szemplińska.

Dąbrowa k. Tarnowa, organizuje się Krucjata przy szkole powsz., dyr. ks. pref. Roman Ulatowski.

Grębanin (archiediec. pozn.), przy parafji, 46 dzieci z czterech szkół, dyr. ks. prob. Franciszek Jeliński.

Grębocin (diec. chełmińska), Krucjata liczy 80 członków, dyr. ks. Jan Pronobis.

Grodzisk Mazowiecki (archied. wiarsz.), przy parafji z różnych szkół, aspirantów 40, aspirantek 80, dyr. ks. dziekan Stanisław Jóźwiak, kierownik p. Augustyn Studnicki - Girbert, kierowniczka p. Marja Studnicka - Girbert.

Gwoździec (diec. tarn.), organizuje się Krucjata przy szkole powsz., dyr. ks. prob. Józef Bryja.

Horoszewicze (archid. wileńska), w szkole powsz., rycerzy 2, rycerek 8, aspirantów 6, aspirantek 3, kier. p. Jadwiga Brenekówna.

Husiatyn (archid. lwowska), przy parafji organizuje się Krucjata, dyr. ks. dziekan Władysław Matus.

Iwanowice (diec. włocławska), Kółko Ministrantów, kier. ks. J. Lach.

Jasieniec (archid. warsz), przy parafji, dzieci 32, dyr. ks. prob. Romuald Pozowski, kier. ks. K. Makowski.

Kalwarja k. Wilna, 22 aspirantów, 40 aspirantek, dyr. ks. Aleksandrowicz.

Kamionka k. Grodna (archid. wil.), dyr. Krucjaty ks. prob. Miecz. Sawicki.

Kiemieliszki (archid. wil.), przy parafji, dyr. ks. prob. Hen. Wojniusz.

Konopnica (diec. częstoch.), Krucjata organizuje się, dyr. ks. prob. Leon Izdebski.

Lubanie (diec. włocł.), kierownik Krucjaty ks. Antoni Reniec.

Lublin, Krucjata w domu sierót SS. Szarytek, kier. S. W. Perkowska.

Ludzisko (archid. pozn.), przy parafji, aspirantów i aspiramtek 60, dyr. ks. prob. Wład. Adamski.

Lwów, w ośmioklas. szkole PP. Benedyktynek, Krucjata organizuje się, dyr. ks. Stanisław Matzner, prob. parafji wojsk. i prefekt.

Łódź, Kółko Ministrantów przy parafji SS. Apost. Piotra i Pawła, kier. ks. Jan Bienias.

Malanów (diec. łódzka), przy parafji, aspirantów 9, aspirantek 13, dyr. ks. proboszcz parafji, kier. p. Irena Orzechowska.

Nacza (archid. wileńska), Krucjata organizuje się przy parafji, kier. ks. Adam Wojciechowski.

Niwka (diec. częstoch.), Krucjata organizuje się przy szkole, kier. ks. Alf. Niedermann.

Olkusz (diec. kiel.), przy szkole organizuje się Krucjata, kier. ks. Wincenty Soczawa.

Ostrowiec Kielecki (diec. czestoch.), Kółko Ministrantów, 20 członków, 5 aspir., kier. ks. Leon Janicki.

Popowo Toruńskie (diec. chełm.), przy parafji, aspirantów 13, aspirantek 32, dyr. ks. prob. Fr. Mitręga.

Radom (diec. sandom.), przy parafji Krucjata organizuje się, dyr. ks. K. Grelewski, kier. p. Kaz. Czarnecka.

Radostów (diec. częst.), Krucjata organizuje się, kier. ks. R. Zieliński.

Rohotna (archid. wil.), zakłada się Krucjata, dyr. ks. J. Puciłowski.

Ruduiki - Rędziny (diec. częstoch.), Krucjata zakłada się, kier. ks. Ignacy Rabsztyn.

Rypin (diec. płocka), Kołko Ministrantów, kier. ks. Józef Szczepkowski.

Rzochów (diec. tarn.), przy parafji, 50 chłopców, 60 dziewcząt, dyr. ks. prob. Karol Dobrzański.

Skalbmierz (diec. kiel.), w szkole powsz. Krucjata organizuje się, kier. ks. Stanisław Sowiński.

Tarnobrzeg (diec. przem.), w szkole powsz. żeńskiej, aspirantek 55, dyr. O. Kajetan Kosiaty Z. K.

Warka nad Pilicą (archid. warsz.), w szkole powsz. żeńskiej, aspirantek 34, dyr. ks. Jan Stosio, kier. p. Irena Lengiewiczówna.

Warszawa, w szkole SS. Rodziny Marji, dyr. ks. dr. Wacław Majewski, kier. S. Bronisława Trzcińska.

Wilno, w Domu Dziecięctwa Jezus Krucjata organizuje się, dyr. ks. Franc. Matelski C. M., kier. jedna z Sióstr Miłosierdzia św. Winc. a Paulo.

Wirów (diec. podl.), w semin. SS. Niepokalanek, dyr. ks. prob. Golatowski, kier. S. M. Marta, przełożona zakładu.

Wiskitki (archid. warsz.), przy parafji, dyr. ks. prob. Kołodziejski, kier. ks. Wł. Kwiatkowski.

kier. ks. Wolf.

Wodzisław (diec. śląska), przy parafji, aspirantów 30, aspirantek 60,

Zdzięcioł (archid. wileńska), w szkole powsz., aspirantów 25; aspirantek 28, dyr. ks. Mikołaj Wagner.

Zemborzyce (diec. lubelska), przy parafji Kółko Ministrantów, 9 chłopców, kier. ks. prob. dr. S. Wolski.

ZAGRANICA:

Waziers (Nord), Francja, 110 rycerzy i rycerek, dyr. ks. L. Makulec, duszpasterz polski.

Sprostowanie!

W nr. 5 »Hostji« za listopad - grudzień 1931, na str. 150, wiersz 15 od dołu, wkradł się błąd drukarski. Zamiast »Jezus... jest niecierpliwy«, ma być: Jezus... jest niecierpiętliwy.

Adresować: **Wydawnictwo Ks. Jezuitów**
Kraków, Kopernika 26.

PRZEWODNIK RYCERSTWA JEZUSOWEGO
czyli
KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ

Opracował ks. Józef Bok T. J.
Broszura w kartonie cena 1·— zł. opr. 2·— zł.

Wszystkim kierownikom i kierowniczkom niezbędnie potrzebny ten Przewodnik, gdyż zawiera wszystkie praktyczne wskazówki do prowadzenia Krucjaty, dokładny ceremonjał przyjęcia aspirantów i rycerzy oraz wykaz odpustów.

USTAWY RYCERSTWA JEZUSOWEGO
czyli
KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ

Broszura w kartonie 30 gr.

Jest to krótki wyciąg z Przewodnika Rycerstwa-Krucjaty dla samych dzieci, członków Krucjaty. Dzieci winny mieć w ręku Ustawy Krucjaty. Kierownicy i kierowniczki raczą zachęcić je do nabycia tej koniecznej dla nich książeczki.

Ks. Józef Bok T. J.
PRZEWODNIK KÓŁEK MINISTRANTÓW
Jako sekcji Rycerstwa-Krucjaty.

Broszura w kartonie 45 gr.

Bardzo ważną i piekącą porusza sprawę duchowej opieki nad ministrantami. Winien się znaleźć w ręku każdego kapłana.

USTAWY KÓŁEK MINISTRANTÓW DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Broszura 15 groszy.

Jest to krótki wyciąg z Przewodnika Kółek Ministrantów dla samych dzieci.

Centralny Sekretarjat Krucjaty znajduje się w Krakowie, Kopernika 26. Udziela informacyj o Krucjacie, przyjmuje zgłoszenia nowozałożonych placówek Krucjaty i pośredniczy w sprawie otrzymania dyplomów erekcji i agregacji Rycerstwa-Krucjaty.

Redaktor Hostji i dyrektor całego dzieła
Rycerstwa-Krucjaty w Polsce
KS. JÓZEF BOK T. J.
Dom rekolekcyjny Księży Jezuitów, Dziedzice, Śląsk.